

Zbliża się maj z najdłuższym 9-dniowym weekendem Europy, a pośrodku niego 4 maja – dzień patrona strażaków św. Floriana.

Znowu, jak co roku, zgodnie z trwającą ponad wiek tradycją organizować będziemy: capstrzyki, zbiórki, przemarsze, korowody, jubileusze, uroczystości z okazji oddania i poświęcenia nowych remiz oraz samochodów, wręczenia sztandarów itp. Jak zwyczaj nakazuje, rozpoczniemy nasze świętowanie w kościołach, cerkwiach lub innych świątyniach, spotykając się na mszach św. lub przy większych zgromadzeniach organizując msze polowe.

Każdą uroczystość zarząd OSP lub oddział Związku OSP RP powinien zaplano-



wać z co najmniej rocznym wyprzedzeniem. Termin uroczystości należy ustalić z miejscowym księdzem proboszczem i kapłanem lub z innymi duchownymi i wprowadzić do swojego rocznego planu działania. Uzgadnianie terminów z duchownymi dotyczy wszystkich wyznań. Miesiąc przed uroczystością trzeba zapoznać głównego celebrycę z ceremoniałem obowiązującym OSP i od-

działy Związku, jak również przyjąć do stosowania zachowania obowiązujące w obiektach sakralnych.

Jak strażacy ochotnicy (dotyczy to również Szanownych Druhen) powinni zachować się podczas uroczystości religijnych:

- Do kościoła lub na nabożeństwo połowe indywidualnie przybywa się 10 minut przed jego rozpoczęciem, dotyczy to również orkiestry.

- Kompanię honorową z innymi pododdziałami wprowadza się 5 minut przed rozpoczęciem uroczystości.

- Podczas nabożeństwa należy zachować ciszę, powagę, nie rozmawiać, nie śmiać się.

- Należy występować w kompletnym ubiorze galowym lub wyjściowym – ustala to, w zależności od rangi imprezy, jej organizator.

- Strażacy w mundurach, występując indywidualnie, przed wejściem do kościoła lub wchodząc na miejsce uroczystości, zdejmują nakrycia głowy (czapki rogatywki, a chłopcy czapeczki MDP).

- Kobiety nie zdejmują kapeluszy, podobnie dziewczęta z MDP.

- Strażak występujący indywidualnie, po zdjęciu czapki, przekłada ją do lewej ręki, obejmując dłońią z dołu za róg denka. Strona wewnętrzna czapki przylega do spodni, lewa ręka swobodnie wyprostowana, daszek skierowany do przodu, palce złączone razem z kciukiem (fot. nr 1).

- Po wejściu do kościoła nie kłękamy. Przyjmujemy postawę zasadniczą, a następnie przez skinienie głowy oddajemy szacunek najświętszemu sakramentowi. Po wykonaniu tej czynności zajmujemy miejsce siedzące

(odstępujemy je obowiązkowo osobom starszym, kobietom, chorym).

- Siedząc, czapkę trzymamy w lewej ręce, na lewym kolanie, skierowaną



daszkiem do przodu (fot. nr 2).

- Stojąc, czapki nie trzymamy jak na zdjęciu nr 3, co stosowane jest nagminnie i świadczy o braku znajomości zasad zachowania w umundurowaniu. Może wygląda to ładnie, ale jest nieprawidłowo. W ten sposób czapkę trzyma się tylko w momencie ślubowania (fot. nr 3)

- Czapkę nie kładziemy na krzesłach, kłęcznikach, gzymsach, stopniach ołtarzy, podwyższeniach, zakamarkach, nie wiązemy na wystających ze ścian gwoździach, hakach, płotach, ogrodzeniach, bezpośrednio na trawie (podczas polowej mszy św.).

- Strażacy występujący w pododdziałach, w składach pocztów sztandarowych i flagowego, nakryć głowy (czapkę rogatywek, he-

mów ozdobnych i bojowych, czapek MDP) nie zdejmują przez cały czas trwania uroczystości, również przy przyjmowaniu komunii św.

- Strażacy występujący indywidualnie w umundurowaniu i w pododdziałach przez cały czas trwania nabożeństwa nie kłękają.

- Przed podniesieniem i komunią św. strażacy w umundurowaniu wstają, a następnie przyjmują postawę zasadniczą.

Wstają również na ewangelię, błogosławieństwo itd. razem ze wszystkimi wiernymi.

- Przy podniesieniu hostii i kielicha po słowach, „...które za Was będzie wydane” i „... to zczyńcie na moją pamiątkę”, a przy komunii po słowach, „... którzy wezwani zostali na ucztę Baranka” dłoń prawej ręki należy przyłożyć do serca.

Wszystkie palce powinny być złączone i ułożone równoległe do kłapy górnej kieszeni kurtki (fot. nr 4). Powrót ręki następuje po opuszczeniu hostii i kielicha, na sygnał dzwonka, a przy komunii św. po odmówieniu „...a będzie uzdrowiona dusza moja”.



● Ważnym elementem obrzędu przed komunią św. jest przekazanie znaku pokoju. Skłaniamy się wtedy naszym sąsiadom i podajemy im rękę. Przełożeni i starsi powinni pierwsi podać rękę pod-



władnym i młodszym. To samo dotyczy kobiet. W pododdziałach znaku pokoju się nie przekazuje.

● Przed przystąpieniem do komunii św. strażak indywidualnie podchodzi do miejsca jej udzielania, nie kłęką, przyjmuje postawę zasadniczą, a gdy kapłan podaje najświętszy sakrament osobie stojącej obok, **kładzie dłoń prawej ręki na sercu, po przyjęciu komunii św. opuszcza rękę, wykonuje skłon głowy i udaje się do poprzednio zajmowanego miejsca.**

● **Strażacy występujący w pododdziałach** (dotyczy to pocztów sztandarowych i flagowego) **nie występują z szyku do komunii św.** Gdy zbliży się do nich kapłan, powinni rozluźnić ustawienie. Chęć przystąpienia do komunii św. sygnalizują, podobnie jak strażacy występujący indywidualnie (dłoń prawej ręki kładą na sercu).

● Aby komunia św. przebiegała sprawnie, należy to wcześniej ustalić z kapłanem, najlepiej wyznaczyć strażaka, który dyskretnie będzie sygnalizował komu udzielić sakramentu.

● Strażacy występujący indywidualnie, wychodzą z kościoła po udaniu się celebransa do zakrystii.

● Przed wyjściem wykonują skłon głowy w kierunku miejsca przechowywania najświętszego sakramentu, nakrycie głowy zakładają po wyjściu z kościoła.

● Pocztę sztandarową, poczet flagowy, kompania honorowa wychodzą z kościoła po słowach kapłana „Idźcie w pokój Chrystusa”. Dowódca pododdziałów powinien ustalić czy przed wyjściem pododdziałów odegrane będą: hasło Wojska Polskiego, Rota lub „Boże coś Polskę”. Dopiero po ich wykonaniu wydaje się stosowne komendy do opuszczenia kościoła.

● **Każdy poczet sztandarowy przed wyjściem z kościoła powinien pochylić sztandar przed miejscem przechowywania najświętszego sakramentu.**

Powyższe wskazania dotyczą również nabożeństw polowych.

W przypadku uczestniczenia w uroczystości religijnej innego wyznania zasady zachowania się pododdziałów, pocztów sztandarowych, pocztu flagowego i występujących indywidualnie strażaków, należy wcześniej uzgodnić z duchownym tego wyznania. Rolą organizatorów uroczystości strażackich w obiektach sakralnych jest również zapoznanie duchownych z ceremoniałem pożarniczym i tradycjami obowiązującymi w tym zakresie. Chodzi o uniknięcie wszelkich niedomówień. Mamy również naszych wspólnych, oddanych księży kapelanów, korzystajmy przede wszystkim z ich pomocy.

Te wszystkie zasady zachowań są od dawna ustalone z władzami kościelnymi i księży kapelani je znają. Od nas samych tylko zależeć będzie, czy potrafimy ich wszyscy jednakowo przestrzegać.

Powinniśmy to udowodnić podczas majowych uroczystości.

Tekst i zdjęcia:
CZESŁAW KOSIBA

Spod helmu



Wartownicy

Atmosferę świąt wielkanocnych czuje się nie tylko w parafiach, ale też w niemalym stopniu w większości ochotniczych straży pożarnych. Przygotowania przed i w trakcie Wielkiego Tygodnia, liturgia i obrzędy Triduum Paschalnego oraz kończąca najważniejszą dla chrześcijan noc msza rezurekcyjna to wydarzenia, które przenoszą świąteczny nastrój ze świątyń do domów i bez wątpienia także do strażackich remiz. Wśród przygotowujących się bowiem do kilkudniowych obrzędów byli (można powiedzieć od początku swojego działania) i są nadal strażacy.

Rola strażaków przy grobie Pana Jezusa w jakimś sensie jest szczególna. To oni pełnią tam wartę od wielkopiątkowego wieczoru, poprzez całą Wielką Sobotę, aż po niedzielny, wielkanocny poranek. To oni otaczają kręgiem Najświętszy Sakrament podczas procesji rezurekcyjnej. Rolę tę wypełniają bez wątpienia prowadzeni wiarą, poczuciem strażackiego obowiązku, ale i chyba troszkę chęcią podkreślenia znaczenia i rangi munduru. Któż bowiem w małej wsi może lepiej, niż umundurowani druhowie, przypominać rzymskich legionistów wystawionych do pilnowania złożonego w pieczarze zdjętego z krzyża ciała? Inne to dzisiaj pilnowanie, inny jego cel. Rzymianie mieli udowodnić, że Jezus jest tylko człowiekiem i sprawić, by nikt nie wykradł ciała, a potem nie ogłosił zmartwychwstania. Dzisiejsi wartownicy zaś oddają hołd i cześć swojemu Odkupicielowi.

Cel wprawdzie inny, ale mundur to zawsze mundur, hełm to hełm, a i strażacki topór przypomina dawną broń. Do pełnienia służby trzeba zatem przygotować się solidnie, bo chyba na nikim spośród zgromadzonych w świątyni nie koncentrują się tak ludzkie oczy, jak na stojących nieruchomo strażakach. Mundur więc musi być elegancki, hełm dopasowany, toporek doczyszczony... Jednym słowem – wszystko musi grać na piątkę. Ofiara składana Panu Jezusowi jest najważniejsza, ale i opinia sąsiadów czy znajomych nie jest bez znaczenia. Jakby to było, gdyby o strażakach ktoś źle pomyślał, albo – co gorsze – źle powiedział.

Swego czasu w wyznaczonym dla wartowników pomieszczeniu plebanii zastałem dużą gromadę młodych ludzi. Byli tam znani mi strażacy, a obok nich ich koledzy cywile. Spory tłok sprawiał, że zastanawiałem się wówczas, czy tak piękna frekwencja wynikała z chęci czynnego uczestnictwa w wielkanocnych obrzędach, czy też może z faktu, że na dwie doby plebania w jakimś sensie zastąpiła wiejską świetlicę.

Skłaniałem się jednak w stronę poglądu, że motywem była warta. Spotkałem tam bowiem, obok druhow znanych mi z codziennego działania, również takich, którym niełatwo było na przestrzeni całego roku odwiedzić strażnicę. Teraz zaś chętnie zakładali mundur i wymaszerywali co jakiś czas za dowódcą w stronę drzwi kościoła. Byli tam także młodzi cywile, którzy za pożyczanie munduru na wartę deklarowali chęć wstąpienia do OSP.

Obraz tej specyficznej „garderoby”, w której trwało wymienianie się ubraniami, pozwolił mi głębiej zrozumieć, dlaczego wiele OSP właśnie przed tym świętem stara się uzupełnić stan umundurowania. Nie mnie oceniać, na ile warta przy Grobie Pańskim umacnia wiarę strażaków, ale wiem, że działalność strażacką ma szansę umocnić.

DRUH ANTONI

